

(Il Tempo - F.Biafora) Po spokojnym przyjeździe i wycenie 4,45 mln euro przy okazji wymiany, która doprowadziła Skorupskiego do Bologni, Mirante pokazał się po raz drugi od swojego przybycia do Romy. Golkiper z Castellammare di Stabia został wybrany przez Fonsecę do pierwszego składu w pierwszych trzech meczach ligowych i występy 37-latką odpłaciły za zakład, jaki postawił portugalski trener, który zdecydował się odsunąć tymczasowo Pau Lopeza po poważnym będzie, który popełnił w meczu z Seviłą i niepewności, jaką pokazywał w sparingach, które poprzedziły ten sezon.

Już podczas krótkiego okresu Ranieriego Mirante znalazł miejsce w pierwszym składzie by zastąpić niezdecydowanego Olsena i teraz, jeśli nie dojdzie do wzrostu formy hiszpańskiego kolegi po fachu, kieruje się ku regularnej grze, celując też w zdobyciu przedłużenia kontraktu, który wygasa aktualnie w czerwcu 2021 roku. Fonseca myśli o dalszym stawianiu na 37-latką w meczach Serie A, próbując odzyskać Pau Lopeza w spotkaniach Ligi Europy, który wyjdzie już w debiutanckim meczu w grupie z Young Boys. Były bramkarz Betisu odrzucił w ostatniej chwili propozycję Evertonu, gdzie potem w ostatnich dniach mercato wylądował Olsen, który na początku chciał walczyć o swoje w stolicy Włoch, zanim zrozumiał, że jednak ze Mirante i Pau Lopezem nie było przestrzeni i grzałby tylko ławkę. Mimo pewnych dolegliwości fizycznych, między barkiem i kolanem, na które narzekał w poprzednim sezonie, Mirante jest niezwykle niezawodnym bramkarzem, zdolnym do gry nogami i przede wszystkim dającym większy spokój formacji defensywnej, która była często zdumiona nieudanymi wycieczkami Pau Lopeza z bramki. Bramkarz z Kampanii znalazł drugą młodość i również dlatego nie chce wieszać rękawic na kołku, aby zacząć karierę trenera od przygotowań bramkarzy, a taką propozycję złożył mu De Rossi.

Jeśli chodzi o kierownictwo, rodzina Friedkinów pracuje cały czas by znaleźć osoby, które mogą wejść do struktur organizacyjnych, z Marciem Wattsem na czele, który jest w tym okresie zaangażowany wyłącznie w sprawy Giallorossich i odłożył na bok inne zobowiązania teksańskiej grupy. Celem właścicieli jest nominowanie nowego dyrektora sportowego w krótkim czasie, możliwe, że przed końcem miesiąca i najbliższy tydzień będzie ważny by sprawdzić losy Paraticiego, menadżera, który był łączyony z wakującym miejscem od zwolnienia Petrachiego. 15 października dojdzie do zgromadzenia akcjonariuszy Juventusu i w tym dniu będzie wiadomo ostatecznie czy Agnelli będzie chciał czy też nie rozłączyć się z CFO Bianconerich, który jednak w tej chwili nie wydaje się być pierwszym wyborem Friedkinów, zorientowanych bardziej na międzynarodowy profil menadżera. O jeden dzień odłożono wznowienie treningów w Trigorii: jutro wszyscy przejdą test na koronawirusa i będą trenować od wtorku, czekają na reprezentantów drużyn narodowych.

Autor: abruzzo